

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8928,Szef-BBN-w-nowym-otwarciu-administracji-Bidena-wobec-Europy-kluczowa-role-odgryw.html>

26.04.2024, 07:57

15.12.2020

## Szef BBN: w nowym otwarciu administracji Bidena wobec Europy kluczową rolę odgrywają Niemcy

---

**Z zapowiedzi formującej się administracji prezydenta Joe Bidena wynika, że w nowym otwarciu wobec Europy, kluczową rolę odgrywają Niemcy; liczymy, że Stany Zjednoczone nie stracą z oczu Ukrainy i Gruzji, ale to najbliższy szczyt NATO pokaże intencje Amerykanów - stwierdził szef BBN Paweł Soloch.**

Kolegium Elektorów wybrało w poniedziałek na 46. prezydenta Stanów Zjednoczonych Demokratę Joe Bidena, a Kamalę Harris na wiceprezydent. Ich zaprzysiężenie odbędzie się 20 stycznia 2021 r.

Minister Paweł Soloch, pytany we wtorek w Radiu TOK FM, jakiej spodziewa się teraz polityki USA wobec NATO i wobec Niemiec, ocenił na podstawie pierwszych zapowiedzi formującej się nowej administracji w Waszyngtonie o "nowym otwarciu wobec Europy", że kluczową rolę odgrywają Niemcy, jako "najsilniejsze, najludniejsze państwo i największa gospodarka".

Na uwagę, że wydatki militarne Niemiec w NATO są "skąpe", P. Soloch zauważył, że "skąpe, ale zapowiadające ich zwiększenie".

"Poza tym patrzemy na relacje Stany Zjednoczone - Europa w szerszym kontekście, niż tylko militarnym. I tutaj mówimy o gospodarce, mówimy o globalnej konfrontacji z Chinami, gdzie Stany Zjednoczone chcą pełnić rolę lidera. No i tutaj Europa jako całość, a Niemcy w szczególności są partnerem i sojusznikiem bardzo pożądanym dla Amerykanów" - stwierdził.

Pytany, czy w związku z tym Stany Zjednoczone "przestaną się domagać od Niemiec ściślejszej współpracy, płacenia więcej pieniędzy i politycznego wsparcia i ten +konflikcik+ będzie się tlił, ale nie będzie tak malowniczy, jak za Donalda Trumpa", szef BBN odpowiedział, że są pewne różnice interesów między USA i Niemcami, a stanowisko elit amerykańskich, które było wyrażane przez Trumpa, było podzielane wcześniej także przez Demokratów.

Przekonanie amerykańskich elit sprowadza się, według niego, do oceny, że "Ameryka płaci za bezpieczeństwo Europy, a Europa nie odplaca się tym samym". Dodał, że prezydent Trump ujął to stanowisko w paroli, że "pozwała się Europie na zakup rosyjskiego gazu, a za pieniądze z tego gazu Rosjanie budują swoją potęgę wojskową, i wtedy Europejczycy proszą Amerykanów, żeby zwiększyli swoje wydatki wojskowe i bronili bardziej Europy, niż przedtem".

Szef BBN przyznał, że "jakiś sens w tym jest". "Ten kierunek myślenia też można było jeszcze przed wyborami (prezydenckimi w USA) zauważyć u Demokratów. I na pewno różne kwestie związane z wymianą gospodarczą, szczegółowe kwestie opłat celnych, eksportu, importu itd., to na pewno nie zniknie. I to napięcie między Europą, a zwłaszcza Niemcami, (...) nie zniknie" - powiedział.

Mimo to, według P. Solocho, "co najmniej zostanie podjęta próba znalezienia jakiejś nowej formuły, resetu po tym, co było w czasach administracji Trumpa, jeśli chodzi o relacje z Europą, a z Niemcami w szczególności".

Pytany o "wzmacnianie Ukrainy i wzmacnianie Gruzji, bo wydaje się, że Donald Trump odpuścił te dwa kierunki potencjalnego konfliktu między Zachodem, a Rosją", szef BBN zwrócił uwagę, że Joe Biden interesował się Europą, w tym Europą Wschodnią i bywał m.in. w Polsce, więc - jego zdaniem - "na pewno uwaga i zrozumienie tych spraw z naszego zwłaszcza regionu, będzie większa".

"Oczywiście kwestią pozostaje natomiast, jak to wszystko zagra w relacjach z Europą i w tak zwanym globalnym układzie sił, czyli jakie będą relacje z Chinami, co się będzie działo na Pacyfiku" - zaznaczył szef BBN.

P. Soloch wspomniał o "mnóstwie innych czynników", od których będzie zależała polityka amerykańska m.in. w Europie, i podkreślił: "liczymy na to, że Stany Zjednoczone nie stracą z oczu ani Ukrainy, ani Gruzji".

"Najbliższy szczyt NATO, daty jeszcze nie mamy wyznaczonej, ale on pokaże rzeczywiście, intencje Stanów Zjednoczonych, które jednakowoż w tych kwestiach na pewno - a mówią o Ukrainie, o Gruzji i w ogóle o zaangażowaniu również w stosunku do agresywnej polityki rosyjskiej - będą oczekiwały jakiegoś większego wysiłku ze strony Europejczyków, zwłaszcza z takich krajów, jak Niemcy" - ocenił P. Soloch.

*Źródło: PAP*

---

[Tweetnij](#)